

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — — — Cena 25 groszy — — — — — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Poset Z.S.S.R. ustępuje?

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:
W sferach politycznych obiega pogłoska, że w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku posła ZSSR. w Warszawie.

Nominacje na podporuczników

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:
W dzisiejszym „Dzienniku Personalnym Min. Spraw Wojsk.“ zamieszczone będą nominacje w ogólnej liczbie 498 na podporuczników absolwentów tegorocznych szkół podchorążych piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa, sanitarnej służby i marynarki wojennej.

Sąd ma konfiskować!

Z Warszawy donoszą:
Jak wiadomo, związek wydawców opracowuje od dłuższego czasu projekt przepisów prawa prasowego który będzie ogłoszony czynnikiem rządowym. Projekt wydawców przewiduje między innymi, że zajęcia druków mogłyby być dokonywane jedynie na skutek decyzji władz sądowych, a nie jak dotychczas organów administracyjnych.

Przemysłowcy z Lyonu zawitają do Łodzi

Z Warszawy donoszą:
Wczoraj do izby handlowej polsko-francuskiej nadeszło pismo, zawiadamiające, że w pierwszych dniach września przybędzie do Polski delegacja słowarzyści gospodarczych z Lyonu. Przemysłowcy francuscy zwiędzą przedewszystkiem ośrodki przemysłu włókienniczego w Polsce, jak Łódź i Bielsk.

30 kąpielców

na wodach Gdańska

Z Gdańska donoszą:
W bieżącym sezonie kąpielowym utonęło dotychczas w kąpielach morskich Gdańska 30 osób. Prasa, omawiając tę wysoką liczbę ofiar domaga się zaostrzenia przepisów, mających na celu ochronę kąpielających się.

Niebezpieczny prelegent

Z Warszawy donoszą:
Organizacje emigrantów rosyjskich w Polsce zaprosiły b. radcę ambasady sowieckiej w Paryżu i autora głośnych rewelacji przeciw sowieckich, Biesiedowskiego, do wygłoszenia odczytu w Warszawie.

M. S. Wewn. jest przeciwnie ze względu na spokój przyjazdowi Biesiedowskiego.

PROTEST POLSKI

przeciwko prowokacyjnej mowie Treviranusa

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Po powrocie z Tallina minister Zaleski odbył niezwłocznie z charge d'affaires niemieckim rozmowę, która pozostawała w związku z ostatniemi przemówieniami Treviranusa.

Minister Zaleski w sposób kategorięczny założył w imieniu rządu polskiego formalny protest przeciwko wystąpieniu, skierowanemu przeciw integralności państwa polskiego ze strony członka gabinetu Rzeszy.

Minister wskazał iż podobne wystąpienia uniemożliwiają pozytywną działalność w stosunkach między obu państwami, a co gorsza wywołują nastroje, sprzeczne z zasadami pokojowej współpracy.

„Pokoju chcę,
nie wojny!“

Rewizja granic drogą rokowań

BERLIN, 13 VIII. (WIP) —

Naskutek uchwały tajnego posiedzenia gabinetu Rzeszy, celem złagodzenia wrażenia, jakie mowa Treviranusa wywarła zagranicą i w kraju, wczoraj min. Treviranus przemawiał przez radio agencji Wolffa. Minister oświadczył

między innymi, że był przekonany, iż wygłasza nie mowę wojenną, lecz mowę pokojową.

„W naszym położeniu — mówił dalej Treviranus — pokój jest warunkiem dalszego rozwoju naszego życia gospodarczego. Mówiąc o rewizji granic wschodnich nie miałem na myśli uregulowania tej granicy drogą awanturniczą.“

W dalszym ciągu Treviranus zwraca uwagę na interpretację francuską, która stara się go przedstawić, jako burzyciela polityki Stressemana i wskazuje na odpowiedź Stressemana w 1925 r., udzieloną hr. Westarpowi w sprawie możliwości rewizji traktatu wersalskiego. Także Chamberlain i Lloyd George uznali możliwość takiej rewizji.

Sier na prawo!

Akcja przeciwko Curtiusowi

BERLIN, 14 VIII. (PAT) —

Według „Vorwärtsu“, mowa Treviranusa zademonstrowała, iż w tonie rządu dr. Brueninga zwycięża nowy kurs polityki zagranicznej, kurs, reprezentowany przez prawe skrzydło gabinetu. Zdaniem dziennika, zwycięstwo takiego kierunku

musiało nastąpić, jeżeli się weźmie pod uwagę, iż Treviranus w chwili, gdy dr. Bruening zaproponował mu tekę parlamentarną, jako pierwszy warunek wstąpienia do gabinetu zażądał ustąpienia dr. Curtiusa i tylko na skutek nalegań kancelarza i prezydenta Hindenburga warunek swój chwilowo cofnął. Mowa wygłoszona w ostatnią niedzielę, jest, zdaniem „Vorwärtsu“, początkiem podjęcia w tonie gabinetu ponownej akcji przeciwko kursowi, reprezentowanemu przez dr. Curtiusa.

Oburzenie we Francji

Treviranus powinien ustąpić!

PARYŻ, 14 VIII. (WIP) — „Excelsior“ dzisiejszy pisze: „Jedno z dwojga: albo wszyscy ministrowie Rzeszy podzielają poglądy Treviranusa, albo ich nie podzielają. W pierwszym wypadku jesteśmy poświadczeni o celu polityki niemieckiej i wszelkie tłumaczenia nie tu nie zmieniają. W razie przeciwnym obowiązkiem kanclerza Brueninga i innych członków rządu Rzeszy jest publiczne wyrzeczenie się solidarności z ministrem terworjów okupowanych i potępienia jego mowy.“

Wprost nie do pomyslenia

jest, aby minister z takimi poglądami zasiadał nadal w rządzie istotnie zdecydowanym uprawiać w dalszym ciągu politykę odprężenia, zainaugurowaną przez Stressemana i opierającą swe dążenia polityczne na poszanowaniu traktatów oraz na lojalnym wypełnianiu układów, zawartych i ratyfikowanych przez naród niemiecki.

W ten sposób wybrzyk Treviranusa przyczyni się do rzucaenia pewnego światła na sytuację zawikłaną, którą byłoby niebezpiecznie przedłużać.“

Paroksyzm nacjonalizmu

PARYŻ, 14 VIII. (WIP) — Głównym tematem dzienników paryskich jest nadal mowa Treviranusa. Dzisiejszy „Journal“ pisze: „Wykrętne tłumaczenia rządu Rzeszy nie wytrzymują krytyki, ponieważ te same dążenia, co Treviranus, tylko w innej formie, wyrażili w swych mowach kanclerz Rzeszy i min. Curtius. Pewna część prasy niemieckiej oplakuje przedwczesną śmierć Stressemana, ponieważ jego obecność w rządzie oznaczałaby kontynuowanie polityki zbliżenia niemiecko-francuskiego. Wobec tego należy z całą mocą stwierdzić, że w czasie urzędowania Stressemana prawdziwe cele niemieckiej polityki zagranicznej były tylko zrzeczenie ukrywane. W gruncie rzeczy lepiej więc jest, że cele te odsłoniły się wreszcie w całej nagości. Każdy rozumny francuz spostrzeże teraz, że oddawał się iluzjom. Briand przeżywa obecnie okres bankructwa swej polityki. Jeżeli Niemcy pod pozorem kryzysu gospodarczego zrobią zmianę po raz pierwszy użytek z moratorium spłat według planu Younga — a z różnych stron zjawiają się oznaki, że tak zrobią — to Briand zniknie z powierzchni życia politycznego.“

Teatr Rewji w Parku Staszica

DZIŚ, w piątek, dnia 15, w sobotę, 16 i w niedzielę, 17 sierpnia
Punktualnie o godz. 9 wiecz. bez względu na pogodę

TYLKO 3 GOŚCINNE WYSTĘPY

ulubieńców publiczności łódzkiej i międzynarodowych
sił artystycznych w wielkim przeglądzie rewjowym

„Bawmy się razem!“

Między innymi udział przyjmują:

J. BALCERAKÓWNA
gwiazda nadsceńek warszawskich
L. JURZIŃSKA
ulubienica łódzkiej publiczności
I. FALEŃSKA
artystka teatrów łódzkich
LOPEK-BORUŃSKI
wykonawca piosenek KRUKOWSKIEGO
i szereg innych wybitnych sił artystycznych.

ROMAN URBAŃSKI
dawno niewidziany ulubieniec Łodzi
LES ARPADAS
atrakcja berlińskiej „Scali“
RIA & RITA d'ANGELO
dancers sisters
ROMAN GÓROWSKI
niezrównany humorysta i monologista.

Reżyserja: Konstanty Tatarkiewicz
i Roman Urbański.
Nowe dekoracje: Konstantego Mackiewiczza

(Widownia całkowicie zabezpieczona od deszczu — Dojazd tramwajami 2 i 7)

Dr. med.
P. LANGBARD
powrócił
Zawadzka 10, tel. 106-30

Dr. DRUEBIN
powrócił

Papież Pius XI



poważnie zapadł na zdrowiu.

Wojna o żydów

Posel Palijew pisze w „Nowym Czasie” na temat kwestji żydowskiej:

„Nas mało, albo i wcale nie obchodziłyby stosunek żydów do Polaków, gdyby Polska była państwem narodowym, a nie państwem narodowości, gdyby i ukraińcy nie żyli w Polsce i nie stanowili na olbrzymim terytorjum większości; gdyby w geograficznym rozumieniu istnieli tylko „polscy” żydzi, a nie było żydów „ukraińskich” (?) Wtedy i dla żydów sytuacja byłaby zupełnie jasna i wtedy mogliby oni bez żadnych skrupułów pójść na „businessową” koncepcję amerykańskiego pośrednika.

„Ale tak nie jest. Na terytorjum, na którym ukraińcy stanowią przygniatającą większość, żyje około miliona żydów. Jeżeli przyjmujemy nomenklaturę amerykańskiego pośrednika, wtedy trzeba zapytać: Czy ten milion — to „polscy” żydzi? Polacy i amerykańscy żydzi odpowiadają — tak. Ale to nie jest miarodajne. Miarodajne jest stanowisko samych żydów, najwięcej w tem zainteresowanych — żydów w Polsce. Jakże jest ono?

Tu przytacza autor głos ortodoksyjnego pisma „Das jüdische Tagblatt”, które twierdzi, jakoby szef depart. wschodniego M. S. Z. Hołowko przekonywał żydów na Białorusi, iż „trzeba wytworzyć taki żydowski element, który przyjąłby misję szerzenia czysto polskiej kultury na kresach, do czego najodpowiedniejsi byłiby — sjonisci”. „Nowy Czas” rozważa politykę dwóch obozów żydowskich, bl. p. Rreicha i Grynbauma. Żydzi z pierwszego obozu poszli już dawno na „transakcję proponowaną teraz żydom na Białorusi” — drudzy zostali „tylko” żydami.

W sprawie bloku wyborczego niepolitycznych narodowości zaznacza „N. Czas”, że ze stanowiska wewnętrznych stosunków politycznych dla każdej grupy ukraińskiej — blok z żydami to utrata popularności, utrata mandatów. Zdawało sobie z tego sprawę UNDO, tworząc blok wyborczy. Ale tworzyło go, nawet narażając się na niepopularność — z motywów poniekąd ważniejszych. Właśnie dlatego, aby nie zaganiać wszystkich żydów w obóz „szerzycieli kultury polskiej na kresach”. „Nasze stanowisko w sprawie żydowskiej jest jasne i nigdy go nie ukrywamy. Od tych żydów, którzy żyją na terytorjum zamieszkanym przez większość ukraińską, nie wymagamy, by się z nami asymilowali. Nie wymagamy, aby nam pomagali w walce o nasze prawa. Nie. Wymagamy tylko, ażeby byli żydami”.

Reforma nadzorów sądowych

powinna iść przede wszystkim w kierunku większej kontroli nad dłużnikiem

Ze sfer prawnych otrzymujemy poniższe rozważania na niezwykle aktualny temat, które na prawach wolnej trybuny w całości zamieszczamy, uważając je za pożyteczne zainicjowanie dyskusji, w której powinni się wypowiedzieć zarówno specjaliści, jak i liczne rzesze bezpośrednio zainteresowanych. (Redakcja).

Mnożą się ostatnio głosy za stosowaniem daleko idących restrykcji przy udzielaniu odroczenia wypłat. Dotychczasowe doświadczenia, poczynione w tej dziedzinie, nie dają rzeczywiste powodów do zachwyfu. Wydaje się nam jednak, że krytyka, wychodząca z t. zw. „sfer gospodarczych”, opiera się w poważnej części na mylnych założeniach. Nawiasem mówiąc, musi się wydać szczególnie podejrzany argument za udzielaniem odroczeń tylko większym firmom: z uwagi na wielokapitałowe źródło pochodzenia tego argumentu, wygląda to tak, że z odroczenia wypłat miałyby korzystać sfery, które argument ten wysuwają, ale nie — ich dłużnicy, rekrutujący się z pośród mniejszych przedsiębiorstw. Przypomina to mocno etykę nietylko „businessmenów”. Pierwszy kamień w instytucję nadzorów może rzucić tylko ten, kto jest sam bez grzechu płatniczego.

Zło tkwi nie w samej instytucji odroczenia wypłat i nawet nie w rzekomo zbyt liberalnym szafowaniu jej dobrodziejstwem; należy go szukać gdzieś indziej. Co najbardziej podrywa zaufanie do skuteczności postępowania zapobiegawczego, to w rzeczywistości taktyka, stosowana przez dłużników w czasie trwania odroczenia i indolencja organów nadzorczych.

Odroczenie wypłat ma zasadniczo na celu nie wytworzenie 9-miesięcznego urlopu, wolnego od trosk płatniczych, lecz rozłożenie zapłaty długów, których uregulowanie w chwili wymagalności nie daje się pogodzić z realnymi możliwościami przedsiębiorstwa. Zarazem nadzór nad przedsiębiorstwem ma zapobiec nieracjonalnej lub nieuczciwej gospodarce dłużnika. Tymczasem w rzeczywistości spotykamy się ze zjawiskami, będącymi zupełnym zaprzeczeniem powyższych zasad. Stało się regułą, że w czasie trwania odroczenia wypłat nie płaci się żadnych długów (o wykazywanych w miesięcznych sprawozdaniach pozycjach spłaconych wierzycieli będzie jeszcze mowa niżej). O jakichkolwiek wysiłkach w kierunku sanacji przedsiębiorstw (poza szumnymi frazesami w podaniach o przedłużeniu odroczenia) niema mowy. Rzadko które przedsiębiorstwo korzysta z faktycznej pieczy nadzorca, który w większości wypadków stoi zupełnie zdala od powierzonego jego trosce warsztatu gospodar-

czego. W intencji rozporządzenia o zapobieganiu upadłości, dłużnik jest ostatnią osobą w zespole, kierującym losami przedsiębiorstwa — w praktyce gra natomiast pierwsze skrzypce. Błędy, poczynione przed odroczeniem, są kontynuowane, właściciel przedsiębiorstwa, zmarłowanego czy to z jego winy, czy też z winy niepomyślnej konjunktury, nie obniża swej stopy życiowej, po bierając z kasy, nieobciążonej koniecznością terminowej zapłaty długów, niemniej często, niż dawniej, sumy na osobiste potrzeby. Znany jest nam np. niebędący niestety odosobnionym wypadek, że w miesięcznym raporcie kasowym nadzorca sądowego pewnej firmy figuruje pozycja 2.000 zł., wypłaconych na „rachunek prywatny” właściciela, nota bene nieobciążonego rodzinną; w tym samym okresie miesięcznym kasa wypłaciła wierzycielom... 4.000 zł. Chodzi tutaj o przedsiębiorstwo, którego cały t. zw. kapitał własny wyniósł kilkadziesiąt tysięcy złotych. Mówimy „t. zw. kapitał”, ponieważ pozycja ta figuruje zwykle tylko w bilansie złożonym przy podaniu o odroczenie wypłat, top nieje natomiast do minimum,

albo nawet zupełnie znika, ustępując miejsca deficytowi bilansowemu, przy ubieganiu się o otwarcie postępowania układowego. Nie ulega chyba wątpliwości, że dolegliwości deruty gospodarczej powinny dać się odczuć nietylko wierzycielom, ale chyba przede wszystkim — niewypłacalnemu dłużnikowi. Tworzenie już nietylko urlopu płatniczego, ale urlopu dobrze płatnego, kosztem niezaspokojonych wierzycieli, to już chyba maksimum niekonsekwencji w realizowaniu instytucji nadzoru sądowego.

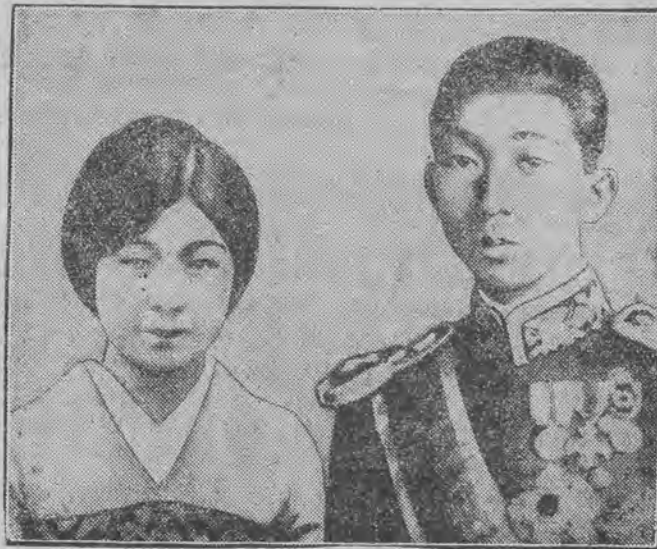
Okazuje się jednak, że to jeszcze nie maksimum. Maksimum w zakresie paczenia powyższej instytucji znajdziemy w sposobie „zaspokajania” wierzycieli. Ustawa nakazuje, aby nadzorca sporządził plan zaspokojenia wierzycieli i aby plan ten uległ zatwierdzeniu sądu - komisarza, względnie w wypadku sporu — i sądu, a przede wszystkim — że spłata długów nie może być dokonana przed sprawdzeniem bilansu i spisu wierzycieli przez nadzorcę sądowego (art. 21). Przepisy to rygorystyczne, ale w założeniu słuszne i gwarantujące bezstronność postępowania. W praktyce pozostają niestety martwą literą. Każdy, komu zdarzyło się nieszczęście mieć styczność z procedurą odroczenia, wie, że „planu zaspokojenia” zazwyczaj nadzorca nie sporządza. Tutaj wszechwład-

nie zwykle decyduje sam dłużnik. A jak w większości wypadków decyduje, wiadomo. Proponuje wierzycielom regulację w granicach 40 — 60 proc. O ile dochodzi do porozumienia, wierzyciel zwraca swe stare tytuły wierzytelności i wydaje pokwitowanie na całkowitą sumę długu, otrzymując wzamian gotówkę, zwykle w skombinowaniu z weksłami, bądź też same weksle, wystawione przez dłużnika, przeważnie nawet bez kontrasygnaty nadzorca. O tem że weksle takie, jako wydane z naruszeniem art. 17 rozporządzenia o zapobieganiu upadłości, są z samego prawa nieważne, nawiñci wierzyciele często nie wiedzą. Charakterystyczne jest, że pozostające pod nadzorem firmy, znane z tego, że nie wykupują u drobnych dostawców nawet 50 czy 100-złotowych protestów, w każdej chwili regulują gotówką na 40 proc. nawet wielotysięczne długi. Dzieje się to m. in. dlatego, aby zapewnić sobie poparcie większych wierzycieli, bowiem o pozycji licznych drobnych rządko kiedy należy się spodziewać.

Następuje teraz najciekawszy akt tragikomedji. Na zasadzie pokwitowania, opiewającego na całą sumę długu, następuje — niewątpliwie bez wiedzy nadzorca — wyksięgowanie w kasie całej rzekomo wypłaconej sumy. Dokąd idzie różnica pomiędzy sumą wypłaconą a wyksięgowaną — to już chyba najgłębsza osobista tajemnica dłużnika. Tutaj tkwi również geneza pozycji „spłaconych wierzycieli”. Ale jak wobec takich zjawisk wygląda powaga nadzoru sądowego?

W nr. 3 „Przeglądu Prawa Handlowego” za rok bieżący dr. Michał Szytkgold wskazuje bardzo obszernie na olbrzymi kompleks zadań, spadających na barki sędziego - komisarza w postępowaniu zapobiegawczym. Wskazówki autora są ze wszechmiar celowe, obejmują jednak zakres, z którego wywiązałyby się tylko jednostki, odpowiadające b. wysokim warunkom, a przede wszystkim — mogące poświęcić ogromną ilość czasu sanacji przedsiębiorstwa. Zwłaszcza tego ostatniego trudno wymagać od ludzi, stojących w centrum życia gospodarczego. I dlatego, nie porzucając myśli o „programie maksimum” w zakresie reformy praktyki nadzorów sądowych, należałoby się zastanowić nad reformą, odpowiadającą istniejącym warunkom i mieszczącą się w ramach obowiązującej ustawy.

Brat Mikada z małżonką



odbywa obecnie podróż po Europie.

Harry Liedtke

w pierwszym swoim filmie dźwiękowym p. t.

WALS NADDUNAJSKI

następny program w

GRAND-KINIE

WIZYTA W ESTONII

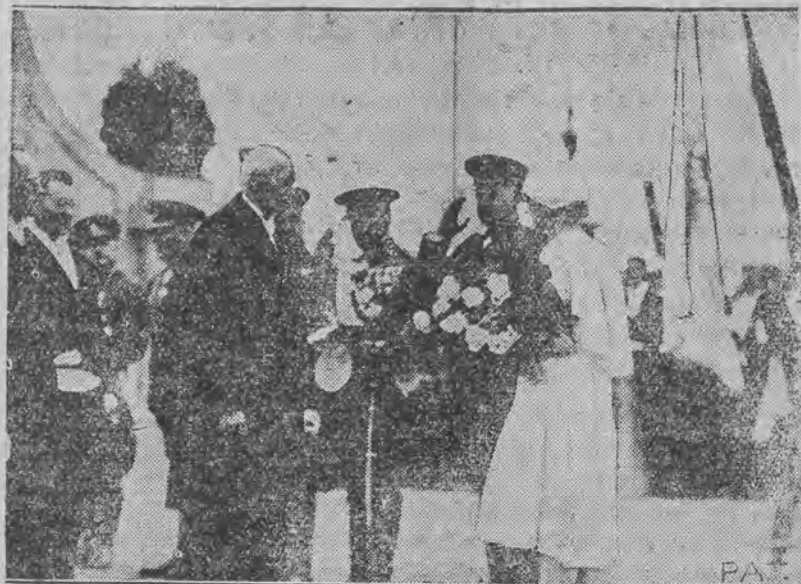
Przedwczoraj wieczorem prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki powrócił do Warszawy z kilkudniowej oficjalnej rewizyty, jaką złożył głowie Estonji, prezydentowi Strandmanowi.

Cała podróż prezydenta odbyła się bez wielkiej sensacji i pompy, a jednak pełna była godności i utoczystego charakteru.

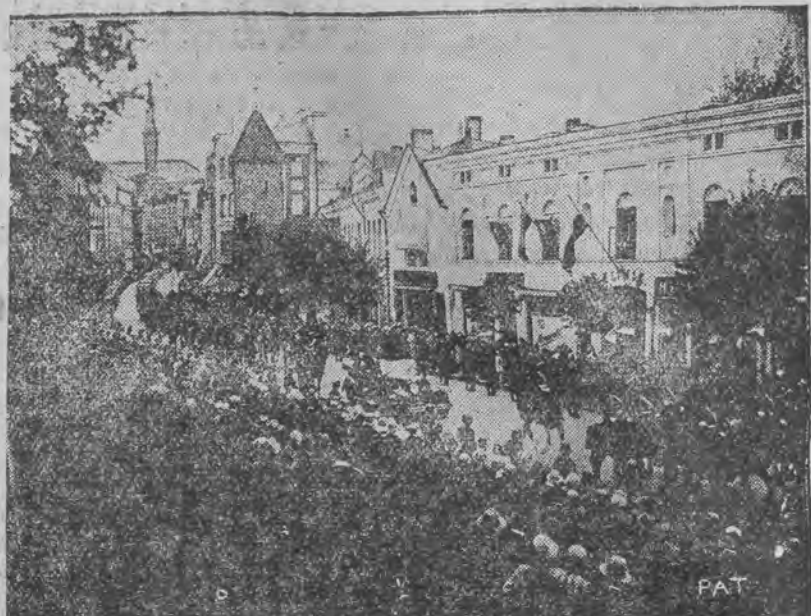
Cały szereg dzienników polskich i zagranicznych usiłował przypisać tej podróży jakieś głębsze polityczne znaczenie. Min. Zaleski w specjalnym wywiadzie prasowym zaprzeczał jaknajkategoryczniej takim koncepcjom, podkreślając, że wizyta miała wyłącznie charakter reprezentacyjny.

Właściwie zarówno wspomniane pisma nie miały się z prawdą, jak i minister Zaleski miał rację, aczkolwiek w nieco głębszym i odmiennym sensie, niż to z takiej oficjalnej enuncjacji może wynikać.

Chodzi o to, że Polska odegrać może i powinna nad Bałtykiem wielką rolę w dziedzinie zbliżenia kulturalnego, gospodarczego, a bodaj i politycznego państw, które po wojnie powstały w tym kąciku Europy. Ale realizacja tej misji napotyka na poważne trudności przede wszystkim dlatego, że we wspomnianych krajach za mało się nami dotychczas interesowano i za mało jesteśmy tam popularni. Pierwszym krokiem więc musi być zbliżenie Polski do tych krajów, a potem przyjdzie kolej na odegranie roli wspólnego przyjaciela. Właśnie dlatego wizyta prezydenta Rzplitej w Estonji miała doniosłe znaczenie, stanowiąc



Delegacja młodzieży szkolnej wita Pana Prezydenta kwiatami, obok stoja gen. N. Beck b. minister spraw wojskowych i gen. A. Losman szef sanitarny wojsk estońskich.



Thuny witają orszak Pana Prezydenta posuwający się ul. Viru w kierunku pałacu Kadriorgu.

zapoczątkowanie akcji, zmierzającej do zapoznania z nami narodu estońskiego.

Trzeba przyznać, że rząd estoński nie zaniedbał niczego aby wizycie prezydenta Mościckiego nadać jaknajświetniejszy charakter. Defilada wojska estońskiego, jaka przy tej okazji miała miejsce, była największą od czasu istnienia niepodległego państwa estońskiego.

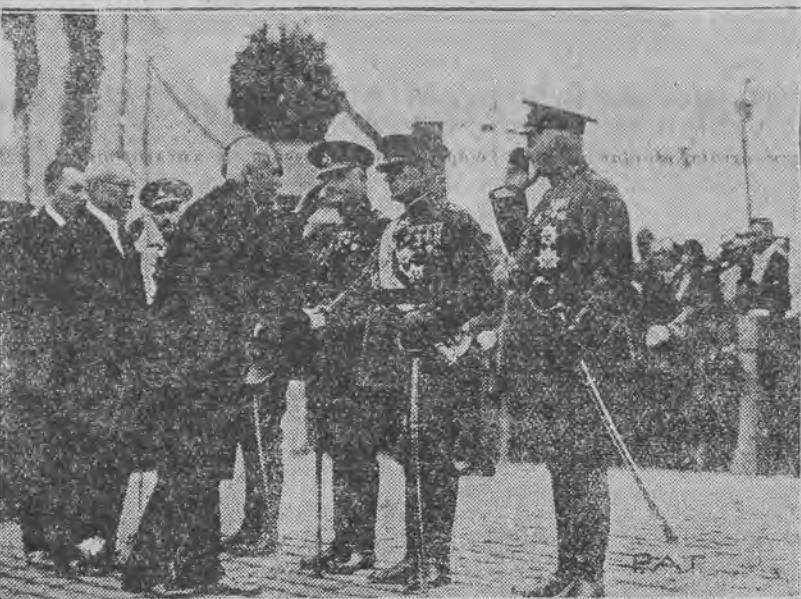
Wszystkie uroczystości przyjęcia na cześć prezydenta Polski były wprost olśniewające. Mieszkańcy stolicy Estonji twierdzą, że prez. Mościcki był świetnie przyjmowany, niż król szwedzki.

A więc stworzono wszelkie warunki, sprzyjające przedstawieniu nas w najlepszym świetle, jako wielkiego mocarstwa. Jeśli chodzi o usposobienie

szerokich warstw ludności tu byleczej i o sposób, w jaki reagowała ona na wizytę głowy państwa polskiego, to trzeba stwierdzić, że aczkolwiek społeczeństwo estońskie odnosiło się z większym zainteresowaniem do wizyty króla szwedzkiego, to jednak i prezydenta Rzplitej przyjmowało owacyjnie. Nie ulega wątpliwości, że droga do zbliżenia wzajemnego obu narodów została utworzona.

I w tym właśnie tkwi głębokie znaczenie kulturalne, a po części i polityczne, zakończonej właśnie wizyty.

Oczywiście o żadnych bezpośrednich rezultatach politycznych nie może być mowy, jako że wogóle nie były one zamierzone. Ale cele, obliczone na dalszą metę, jak w danym wypadku, są o wiele bardziej wartościowe i celowe.



Minister Libicki wita na dworcu przybyłą do Tallina wycieczkę dziennikarzy polskich. Na zdjęciu widoczni: minister Libicki, R. Staryński dyr. PAT., red. W. L. Ewert (Polska Zbrojna), Poraj-Koźmiński (Gazeta Polska), K. Okulicz (Kurjer Wileński), Kościatkowski (koresp. PAT. w Rydze), M. Drymmer z Wydz. Pras. Min. Spr. Zagranicznych, B. Jarochoński (Kurjer Poznański), Rücker (Baltische Presse) i inni.



Naczelnik państwa estońskiego dr. Strandman przedstawia Panu Prezydentowi Mościckiemu generałów estońskich zebranych na powitanie w porcie. Na zdjęciu widoczni: gen. Laidoner wódz armji estońskiej z czasów wojny, gen. Tõrwand szef sztabu głównego i dowódcy dywizji gen. Hainze i Reck.



Dziś i dni następnych!

„Tango spelunek” żywiolowa, namiętne, pełne żaru krwi. Gra, która fascynuje i porywa

Pola Negri śpiewa

w przebojowym filmie europejskiej produkcji p. t.

ULICA POTĘPIONYCH DUSZ

Dzieje kobiety upadłej, którą miłość wznosi z otchłani ku światłu. Wielki sukces stolic europejskich i świetny triumf znakomitej rodaczki Poli Negri, jakiej jeszcze nie widzieliście.

Nad program: Dodatek Fleischerowski

Początek seansów w dni powszednie o godz. 6-ej, w sob., niedz. i święta o godz. 4-ej pp.

Wystawa w Sztokholmie zdobyła rekord powodzenia

Wystawa sztuki, rzemiosł i mieszkań wzorowych w Sztokholmie zdobyła kolosalne powodzenie a frekwencja przewyższyła najsmielsze przewidywania organizatorów. W ciągu pierwszych 11 tygodni od daty otwarcia zwidziło wystawę 2.509.038 osób, czyli 32.571 osób dziennie. Jest to rekord popularności i frekwencji, jeśli się zważy, iż wystawa sztokholmska jest względnie niewielkich rozmiarów i ogranicza się do eksponatów wytwórczości wyłącznie krajowej.

Należy też wziąć pod uwagę fakt, iż ze względu na radykalizm i nowatorstwo skrajne w planach i architekturze, oraz urządzeniu wewnętrznym mie-

szkań, wystawa podlegała ostrej często krytyce ze strony pewnych sfer i kół artystycznych. Tem bardziej przeto należy cenić popularność, jaką zdobyła ona sobie wśród szerszych mas. Napływ zwiedzających nie rował się nietylko z samej Szwecji i krajów skandynawskich, lecz również i z kontynentu europejskiego, a także i z Ameryki Północnej, która była wydatnie reprezentowana. Śród cudzoziemców nie brak było fachowców i przemysłowców, którzy korzystali z okazji, by się zaznajomić z najnowszymi zdobyczami techniki i sztuki na wystawie sztokholmskiej.

Wystawa będzie otwarta do 1 października, a może i dłużej

Mussolini czuje się jaknajlepiej

Wskutek fantastycznych pogłosek, kursujących o szefie rządu włoskiego — Mussolinim, królewsko-włoski konsulat w Łodzi komunikuje, że pogłoski te pochodzą od zbiegów, którzy nie mogą w żaden inny sposób szkodzić rządowi faszystowskiemu, lansują nedoręczne wymysły, ażeby zmylić zagra-

niezną opinię publiczną. Podczas gdy według fantastycznych wiadomości Mussolini poddał się jakoby operacji, trwa on w rzeczywistości nadal przy swej normalnej pracy i bez wszelkiej zmiany kieruje osobiście wszystkimi sprawami państwowymi, poświęcając również wiele czasu sprawom społecznym. Widzi go się codziennie w Rzymie, lub też w Ostji, dokąd jeździ dla wypoczynku i sportu.

jeśli pozwolą na to warunki atmosferyczne. Poza właściwym celem wystawy, dużą atrakcją są też urozmaicone rozrywki, koncerty, widowiska, iluminacje, regaty w zatoce sztokholmskiej, zawody sportowe, turnieje i kongresy.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 15.VIII. 1930 Nr. R. 43.



(Ciąg dalszy).

— Nasze auto zostało zniszczone.

Bez słowa popędził Karell do garażu. Wóz stał nienaruszony, jedynie wspaniały motor został zupełnie zniszczony. Jeden rzut oka wystarczył Karellowi, aby poznać, czyja ręka tego dokonała. Dlaczego oddał wówczas Arturowi ów aparat, ten straszliwy wynalazek, który wszystkim obezwładniał? Cóż się teraz stanie? Nie mógł zaufać żadnemu obcemu samochodowi tak, jak swemu. Pojechać expressesem? Trwałoby to o wiele dłużej, ale w każdym razie krócej, niż gdyby pojechał obcą maszyną.

Wyprostował się i zwrócił do szofera.

— Nic nie pomoże. Proszę się postarać o samochód na dworzec. Musimy pojechać najbliższym expressesem.

Szofer wyciągnął rozkład jazdy.

— To potrwa długo. Najbliższy express przybywa do K. dopiero o godz. 8.

Karell zgrzytnął zębami.

— Czy wszystko sprzysięgło się przeciwko mnie?

Nagle usłyszał nad sobą warkot. Lotnik! Nie było w tem nic szczególnego, jednakże w danym momencie bardzo ważne dla Karella. Gdyby mógł zabrać się z tym lotnikiem, jeżeli leci on przypadkowo do Nowego Jorku. Wówczas mógłby go wysadzić w Mainville. Ale to chyba było niemożliwe.

Pilot zniżył właśnie lot. Czyżby próbował lądować? Karell uważnie śledził każdy ruch pilota.

Naprawdę, aparat ląduje! Karell pobiegł co sił przez pola do aparatu, a szofer za nim. Lotnik widocznie już poprawił drobne uszkodzenie, gdyż siedział już z powrotem w maszynie i szykował się do odlotu. Karell w tej chwili przyleciał.

— Dokąd pan jedzie?

Pilot był aż po czubek nosa otulony w skórzany płaszcz i nosił wielkie szoferskie okulary. Odpowiedział głucho:

— Do Nowego Jorku.

Karell odetchnął głęboko.

— Zapłacę, ile pan zażąda, jeżeli mnie pan weźmie ze sobą. Gdy będziemy mijali Mainville wysadzi mnie pan tam.

Pilot kiwnął głową na znak zgody. Karell szybko wydał jeszcze polecenia szoferowi.

— Pojedzie pan expressesem do Nowego Jorku, weźmie samochód i przywiezie moje rzeczy do Mainville.

Następnie Lu wsiadł do samolotu i rozejrzał się jeszcze raz wokół. Słyszał zupełnie dokładnie głos May:

— Lu, zostań przy mnie!

Usadowił się na siedzeniu, podniósł kołnierz płaszcza i naciągnął na głowę hełm szoferski.

— Spieszę May, lecę do ciebie! — myślał.

Pilot kierował samolotem z imponującą pewnością. Maszy-

na pruća przestworza jak ptak. Mijała godzina za godziną. Śmiało szumiało równo i spokojnie, motor warczał.

Zrobiło się chłodniej i powiał silny wiatr. Samolot parę razy zachwiał się dość niebezpiecznie. Ale w niedługim czasie wiatr znowu zniknął i w pełni promieni słonecznych pędzili dalej. Karell przez lornetkę przyglądał się okolicy. Aparat leciał teraz znacznie niżej. Tam — to musiało być Mainville. Karell położył dłoń na ramieniu kierowcy. Ten zerwał z siebie hełm i okulary.

Lu Karell patrzył otwartymi szeroko oczyma w twarz swego brata. Ogluszający hałas motoru nie pozwalał na rozmowę.

— Co to ma znaczyć?

Lu Karell krzychał poprzez hałas. W odpowiedzi usłyszał szatański śmiech. Wówczas Lu wiedział, że wpadł w pułapkę, że jego własny brat szykuje mu zgubę.

Przepadło!

— May, moja May!

Nagle przebiegła mu błyskawicznie myśl przez głowę. Musi mu wyrwać ster, może się uda wylądować. Nagle coś obezwładniło mu ramię. Był bezbronny. Motor szedł teraz na małych obrotach i rozległ się głos Artura:

— Czy naprawdę myślałeś, głupcze, że odwiezę cię z powrotem do May, aby mogła cię dalej kochać? Razem runiemy na ziemię. Mnie pomoże mój wynalazek, ale ty musisz zginąć.

Jeszcze raz doszła do głosu straszliwa siła Lu Karella. Niesłychanym napięciem energii strząsnął z siebie obezwładnienie. Ramiona ciążyły mu niesłychanie, jednak pomimo to chwycił brata. Rozległ się jeszcze raz szatański śmiech i fale elektryczne z piekielnej maszyny zniszczyły motor. Aparat zaczął gwałtownie spadać w dół.

ROZDZIAŁ XXIV.

Mieszkańcy małej osady pobiegli przerażeni na miejsce katastrofy. Samolot zagrzebał się głęboko w ziemię. Z pod gruzów wyciągnięto zwłoki wysokiego szczupłego mężczyzny. Nie był on zupełnie zmiekształcony. Musiał doznać jakichś ciężkich uszkodzeń wewnętrz-

nych. Drugi człowiek z samolotu był zamieniony w bezkształtną masę. Wiadomość o tragicznej katastrofie dotarła także do domu Karella.

Stary portjer udał się w towarzystwie służącego na miejsce, gdzie złożono oba trupy. Jakiś człowiek wyszedł mu na przeciw i powiedział, że w jednym z zabitych poznano Lu Karella.

Stary oparł się na ramieniu kolegi, aby nie upaść. Jego pierwsza myśl powędrowała do młodej kobiety, która z taką tęsknotą oczekiwała powrotu swego męża.

— To... to jest niemożliwe, — zdołał wreszcie wypowiedzieć, — pan Karell pojechał swym słynnym wozem wyścigowym i napewno wraca w ten sam sposób.

Jednakże w tej samej chwili pomyślał z przerażeniem, że Karell mógł mieć wypadek z samochodem i z tego powodu użył samolotu, aby jaknajprędzej wrócić do ukochanej żony i dziecka. Stary pobiegł ile mu sił starczyło, myśląc przytem uporeczywie:

— To nie powinno się stać — to nie może się stać!

A jednak to była prawda!

Błady i sztywny leżał Lu Karell na kwiecistej łące. A jego stary portjer łamał ręce z rozpaczą.

Złamani straszym ciosem losu, siedzieli starzy Grensbur-

nowie w małym saloniku May naprzeciwko Harryego Reveloora. Przez otwarte drzwi wdziali skamieniałą z bólu postać May obok zwłok męża.

May nie uroniła jeszcze ani jednej łzy. Na twarzy jej malował się zamarty na wieki ból. W milczeniu spoglądała w ukochaną twarz. Nawet śmierć nie zmieniła tej twarzy: Lu leżał, jakgdyby spał.

Pan Grensburne przeszukał wraz z Reveloorem biurko Karella i znalazł list, przeznaczony dla Harry'ego.

I Harry natychmiast wezwał telefonicznie panią Biancę Karell do Mainville. Oczekiwali właśnie jej przybycia, które powinno było nastąpić lada chwila. Na dole w jednym z pokoi złożono na marach lotnika, który poniósł śmierć wraz z Karellem.

Po pół godzinie stanęła przed nimi szczupła wysoka kobieta w żałobie. Odrzuciła czarny welon z twarzy.

— Jestem matką Lu Karella.

Panowie chcieli ucałować jej dłoń, ale nie pozwoliła na to.

— Chcę panom nad trumną Lu opowiedzieć historję naszego życia. Raz wreszcie musicie się dowiedzieć prawdy.

Harry Reveloor skłonił się głęboko.

— Jestem przyjacielem Lu, pani Karell! Mówiłem to już pani. Chciałbym tylko zauważyć, że oddawna znam tajemnicę Lu.

D. c. n.

400,000

osób

widziało i zachwycało się w Warszawie największym szlagierem

POGANIN

NAJSŁAWNIEJSZY TENOR ŚWIATA

KIEPURA

zadziwi całą Łódź swym filmem dźwiękowym.

NA PODNIEBNYM SZLAKU

Czterej najlepsi z raidu awionetek



Morzik (427 punktów)



Poss (423 punkty)



Notz (419 punktów).



Miss Spooner (416 punktów)

Amy Johnson w Londynie

Oczekuje ją nagroda 10.000 funt. szterlingów

Nieustraszone 22-letnia lotniczka angielska miss Amy Johnson, która w maju b. r. odbyła samotnie lot etapowy z Europy do Australji, powróciła — jak już donosiliśmy — do Europy i przed przybyciem do Anglii odwiedzała miasta europejskie. Ostatnio zawiątała do Wiednia. Z Wiednia przez Norymbergę i Kolonję poleciała prosto do Londynu.

Na lotnisku w Croydon zebrał się tłum ludzi, do 10 tysięcy osób liczący. Miss Johnson oczekiwali, jako przedstawicielkę rządu, trzej ministrowie, mianowicie: min. lotnictwa Thomson, min. robót społecznych p. Margaret Bondfield i min. kolonji J. H. Thomas, razem z wielu innymi wysokimi osobami rządowymi. Oficjalne przemówienie wygłosił min. Thomas, na co młoda panienka, zażenowana i zaczerwieniona, odpowiedziała parę słów, które radio transmitowało na cały świat. Wśród bezustannych wotów publiczności i oklasków, wsiadła miss Johnson do auta razem z min. Thomsonem i z nimi wotoczyła się długa kolumna aut.

Zabawny epizod zdarzył się podczas lądowania. Na lotnisku znaleźli się oczywiście rodzice i obie siostry, oraz brat lotniczki.

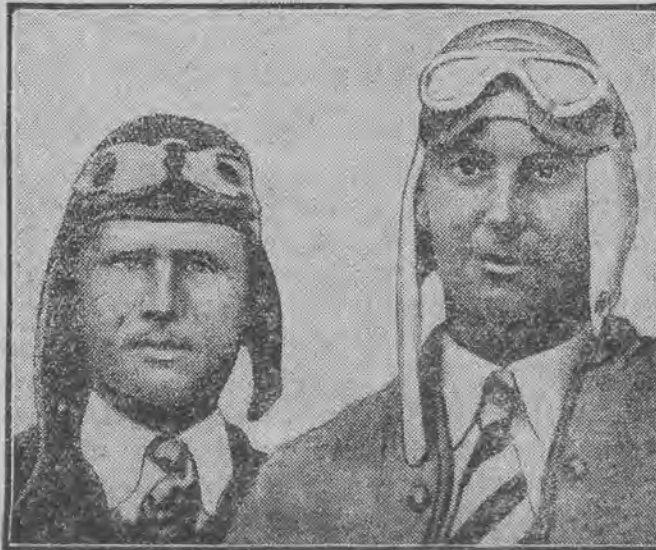
P. Amy wyskoczyła z samolotu, podbiegła ku rodzicom i rodzeństwu i tyle miała im do opowiadania, że minister musiał długo czekać, zanim mógł zacząć oficjalne przemówienie. Setki fotografów wzięły lotniczkę w krzyżowy ogień. Dzienniki wydały z racji jej przybycia nadzwyczajne wydania.

Pozostała część dnia miss Johnson odpoczywała w gronie rodziny, która nie widziała jej 13 tygodni. Nazajutrz, t. zn. w środę, odbył się na jej

część bankiet w hotelu Savoy, wydany przez właściciela wielkiego pisma „Daily Mail” Esmoda Harmswortha, syna lorda Rothemera. Na ten bankiet została zaproszona cała śmietanka towarzyska Londynu.

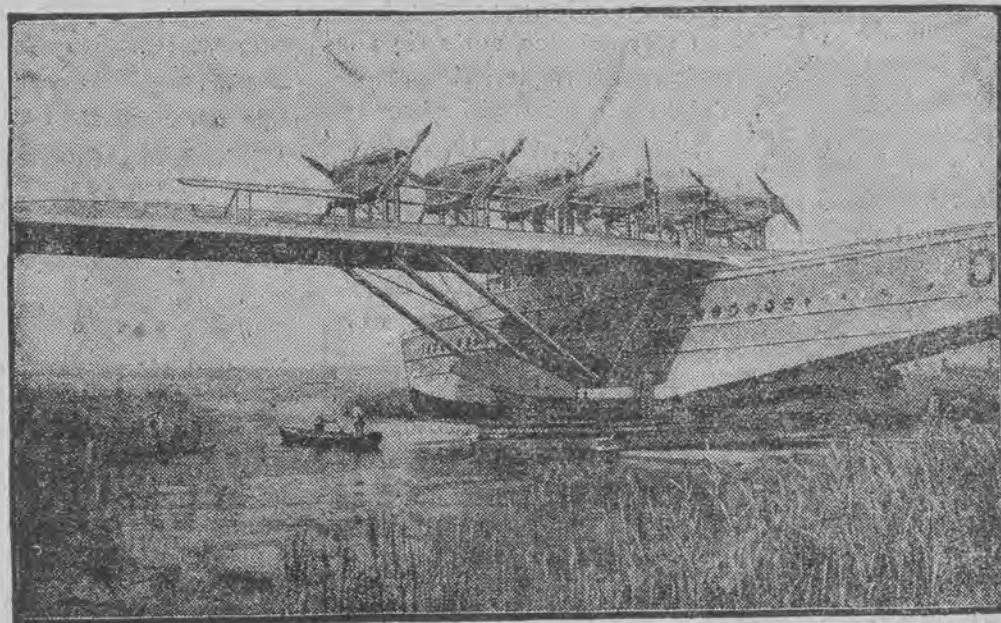
Miss Johnson uzyskała miłe uwieńczenie jej wysiłków. Otrzymała ona bowiem nagrodę 10 tysięcy funtów szterlingów (przeszło 400 tysięcy złotych), wyznaczoną przez to pismo za lot australijski, oraz wspaniały złoty puhar.

Lot Ameryka-Japonja



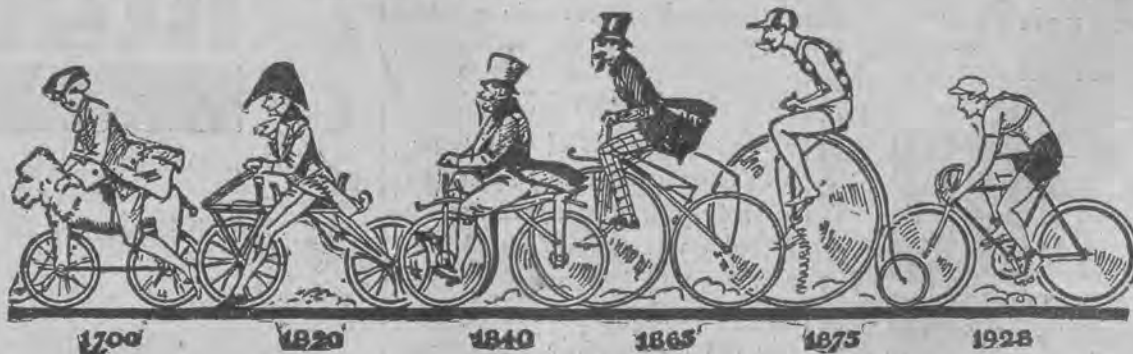
Dnia 10 sierpnia wystartowali do tego lotu, przez Kanadę, Alaskę i Kameczatkę, dwaj piloci amerykańscy: Eddy Brown (na lewo) i Bob Wark.

Olbrzym napowietrzny „Do X”



po wbudowaniu weń nowych motorów 600-konnych.

HUMOR SPORTOWY



Rozwój sportu kolarskiego od roku 1700—1928.

Warthausen



pilot niemiecki, znany z lotu dookoła świata, uległ w Nowym Jorku wypadkowi samochodowemu, odnosząc ciężkie rany.

Frank Hawks



pilot amerykański, który przeleciał wszcz Stany Zjednoczone, przebywając 4000 km. przez 15 godzin.

Ted Lundgren



lotnik amerykański, który w tych dniach zamierza wystartować z Nowego Jorku do lotu naokoło świata z dwoma pasażerami. Pierwszy etap prowadzi z Nowego Jorku do Berlina bez lądowania.

Samolot w płomieniach 2 lotników zweglonych

PARYŻ, 13 VIII. Wczoraj wydarzyła się w Metz straszna katastrofa lotnicza. Dwupłatowiec, na którym wystartowali jeden kapitan i jeden porucznik, runął z wysokości kilkuset metrów na ziemię i stanął w płomieniach. Po ugaszeniu ognia wydobyto już tylko zweglone zwłoki obu lotników. (U)

Wiadomości bieżące

ODZNACZENIE TRAMWAJÓW NA „KOMTURZE”. Na wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu, tramwaje łódzkie otrzymały dyplom honorowy, nadany przez ministerstwo komunikacji. Dyplom przyznany został za szereg eksponatów umieszczonych przez KEŁ. na wystawie poznańskiej.

ZWYŻKA CEN WĘGLA. — Z dniem 1 września r. b. nastąpi zwyżka ceny węgla w sprzedaży detalicznej węgla, spowodowana obniżeniem rabatów dla sprzedawców węgla przez kopalnie.

Obniżenie rabatu wprowadzone zostaje przez kopalnie dąbrowieckie już od dnia 15 sierpnia r. b. Wśląd za nimi zastosują obniżenie rabatu dla sprzedawców również i kopalnie śląskie, w związku z czym już od 1 września r. b. wprowadzona będzie zwyżka ceny węgla w sprzedaży detalicznej w Łodzi o m. w. 10 proc. (a)

WYGASŁE OGNISKO ZARAZY. — Magistrat m. Łodzi — urząd weterynaryjny — podaje do wiadomości, że zarazę różycy świń w Łodzi przy ul. Tkackiej 36 uznano za wygasłą.

NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suku. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Oymera (Wólczańska 37), Suku. Leinvebra (Plac Wolności 2), Suku. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Zabłąkany Maniś tęskni do rodziców

Jeden z posterunkowych P. P. natknął się na szosie Pabjanickiej już na obszarze Rudy Pabjanickiej na płożącego chłopca, liczącego około 5 lat.

Chłopiec twierdził, że nazywa się Maniś, ubrany jest w ciemne ubranko i ozapeczkę ceratową. Nie umie wskazać miejsca zamieszkania rodziców.



Dźwiękowy teatr świetlny CASINO

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat wschodni na tle walki o najpiękniejszą kobietę Wschodu p. t.

Miłość w pustyni

W rolach głównych: OLIVE BORDEN, NOAH BERRY, HUGH TREVOR

Nad program Dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn-Mayer oraz aktualności krajowe. Początek seansów o godz. 4,30, 6-ej, 8-ej i 10-ej wiecz.

Widownia nowoczesnie wentylowana. 7110

Wielki przemysł nie redukuje płac robotniczych, objętych umową taryfową

Na ostatnim tygodniowym posiedzeniu zarządu związku przemysłu włókienniczego omawiana była po raz drugi sprawa wypowiedzenia obowiązującej obecnie umowy taryfowej, zawartej z robotnikami w roku 1928.

Sprawa ta znalazła się już przed miesiącem na porządku dziennym obrad zarządu związku przedsiębiorstwa niezrzeszone oddawna obniżyły płace robotnicze

i stosują obecnie stawki niższe o 20 do 30 proc. od stawek taryfy obowiązującej w przemyśle zrzeszonym. Ponadto liczne przedsiębiorstwa drobne, przez niestosowanie się do ustawodawstwa ubezpieczeniowego i o czasie pracy, usiłują jeszcze bardziej zwiększyć swoją zdolność konkurencyjną na rynku wewnętrznym na niekorzyść przemysłu zrzeszonego, wypełniającego wszelkie zobowiązania ustawowe.

Z tego powodu niektóre

przedsiębiorstwa zrzeszone zgłosiły zamiar wystąpienia z organizacji zawodowych, aby w ten sposób zwolnić się od obowiązku przestrzegania taryfy i zyskać możność przeciwstawienia się konkurencji przedsiębiorstw niezrzeszonych

Po dłuższej dyskusji zarząd związku przemysłu włókienniczego, biorąc pod uwagę, że znaczna część robotników pracuje mniej, niż przez 6 dni w tygodniu i temsamem nie osiąga pełnego zarobku tygodniowego, postanowił narazie nie wypowiedzieć obowiązującej umowy taryfowej,

natomiast zwrócić się do kompetentnych władz z żądaniem podjęcia kroków, które mogłyby uchronić przemysł zrzeszony od nielojalnej konkurencji przedsiębiorstw, pozostających poza organizacjami zawodowymi.

Zarząd związku wyraził przekonanie, że właściwe władze w zrozumieniu krytycznego położenia przemysłu zrzeszonego, umożliwią mu wytrwanie na zajętem stanowisku i zarządzaniami swymi dopomogą mu do utrzymania w mocy obowiązujących umów taryfowych, zawartych z robotnikami.

Sprawa wypowiedzenia umowy o płace w przemyśle włókienniczym i obniżenia płac obecnych, została temsamem, dzięki takiemu stanowisku zarządu związku przemysłu włókienniczego odroczone na pewien czas i jeżeli rząd znajdzie środki, zdolne zabezpieczyć przemysł zrzeszony przed konkurencją warsztatów drobnych, pozostających poza moralną kontrolą organizacji zawodowych,

stan obecny będzie mógł być utrzymany.

W przeciwnym razie przemysł zrzeszony nie będzie w możności opierać się dłużej samoza-chowawczym dążeniom poszczególnych przedsiębiorstw.

Min. Matuszewski przybędzie do Łodzi na poświęcenie gmachu izby skarbowej

Jak nas informują, długo-trwałe prace przy budowie specjalnego gmachu dla izby skarbowej w Łodzi dobiegają końca. Już w przyszłym tygodniu gmach zewnętrznie jak również i wewnętrznie będzie zupełnie oczyszczony, o czym tu tejsze władze skarbowe zawiadomiły ministerstwo skarbu.

Na uroczyste poświęcenie gmachu wyznaczony został dzień 1 września r. b.

Udział swój w uroczystości zapowiedział minister skarbu Matuszewski w asystencji całego szeregu wyższych urzędników ministerstwa. (p)

Ogólne zebranie związku robotników przemysłu drzewnego

Związek robotników przemysłu drzewnego w Polsce, oddział w Łodzi, ul. Narutowicza 50, wzywa wszystkich członków i sympatyków na ogólne zebranie w dniu 17 sierpnia r. b. o godz. 10 rano w sali własnej.

Wniebowstąpienie Marji Panny



Obraz znakomitego mistrza hiszpańskiego Murilla (1617—1682).

Łódzkie szkoły średnie o pełnych i niepełnych prawach państwowych gimnazjów

W dniu wczorajszym kurator okręgu szkolnego w Łodzi podał do wiadomości dyrekcji poszczególnych szkół w Łodzi, iż ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego nadało, poczynając od roku szkolnego 1930-31 następującym szkołom średnim ogólno-kształcącym pełne prawa gimnazjów państwowych: męskiemu gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego, gimnazjum polskiemu społecznemu, gimn. męskiemu ks. Ignacego Skorupki, gimnazjum towarzystwa „Oświata” w Łodzi, gimnazjum męskiemu zgromadzenia kupców, gimnazjum męskiemu towarzystwa żydowskich szkół średnich, gimnazjum żeńskiemu Heleny Miklaszewskiej, gimnazjum żeńskiemu Zofji Pętkowskiej i Wiktorji Macińskiej, gimnazjum żeńskiemu Janiny Prysewiczówny, gimnazjum żeńskiemu im. Elizy O-

rzeszkowej, gimnazjum żeńskiemu Marji Hochsteinowej. Niepełne prawa gimnazjów państwowych otrzymały: gimnazjum męskie Aleksa Zimowskiego, II gimnazjum męskie towarzystwa żydowskich szkół średnich, gimnazjum męskie Izaaka Kacnelsona, gimnazjum męskie towarzystwa szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów, gimnazjum żeńskie Romany Konopczyńskiej - Scholewskiej, gimnazjum żeńskie Adeli Skrzypkowskiej, gimnazjum żeńskie towarzystwa „Kultura”, gimnazjum żeńskie towarzystwa żydowskich szkół średnich, gimnazjum żeńskie „Wiedza”, Luby Sołowiejczyk - Magalifowej, gimnazjum męskie niemieckiego stowarzyszenia gimnazjalnego, gimnazjum męskie Anieli Rotherb, gimnazjum żeńskie niemieckiego stowarzyszenia gimnazjalnego. (p)

Pawilon lotniczy

wybudowany zostanie w Łodzi

Na terenie powiatu łódzkiego zebrano sumę 23 tys. złotych na zakup samolotu. Tymczasem okazało się, że suma ta jest zbyt nikła, gdyż samolot kosztuje znacznie więcej, wobec czego uchwalono sumę tę przekazać na budowę pawilonu lotniczego w Łodzi.

Na ten cel dał LOPP 15,000 zł. a magistrat łódzki 4,000 zł. Komitet powiatowy, który pieniądze te zebrał uchwałił postawić budują-

cym pawilon następujące warunki: aby gmach nosił nazwę fundacji powiatu, społeczeństwa i magistratu i aby gmach jeszcze w bieżącym roku został wybudowany.

Warunki te omawiane były na zebraniu LOPP pod przewodnictwem pułk. inż. Rotarskiego i przyjęto je. Z ramienia powiatu do komitetu wejdzie inspektor Szczerbiński. (b)

Gnat wykonał wyrok „din tojry” Śledztwo w sprawie zabójstwa Jakubowicza trwa

Głośna sprawa porachunków przedstawicieli świata przestępczego w Łodzi, które przejawiały się w zamordowaniu jednego zлочynicy, Moszka Jakubowicza przez Moszka Gnata, nie przestaje stanowić przedmiotu zainteresowania dla łódzkich organów policyjnych. Aresztowany Gnat twierdził tuż po dokonaniu zabójstwa, iż zamordował Jakubowicza z pobudek osobistych, tymczasem doniesienia

pełne, nadechodzące do policji, podawały, iż Gnat był jedynie wykonawcą wyroku „din-tojry”, sądu złodziejskiego.

W związku z powyższym w ciągu dwu ostatnich dni toczyło się śledztwo, mające na celu ustalenie czy oprócz mordercy Gnata ktoś inny jeszcze, a mianowicie „sędziowie” z dintojry, ponosi winę dokonania zabójstwa. (a)

Chcesz się śmiać

— musisz obejrzeć „Niebieską Myszke”

Chcesz awansować

musisz mieć tak piękną żonę jaką jest Jenny Jugo w „Niebieskiej Myszce”

Chcesz wyjść zamaż?

musisz znać tajemnicę patentowanego łózka z filmu „Niebieska Myszka”

Chcesz być piękną?

musisz poznać toalety i stroje Jenny Jugo w „Niebieskiej Myszce” o tem wszysej przekonaj się na filmie „NIEBIESKA MYSZKA”!!

7142-6

wkrótce w kinie „PALACE”

Hakoah (Wiedeń) - Ł.K.S. 3:2 (2:2)

Zasłużone zwycięstwo gości

Mecze Hakoahu wiedeńskiego są jeszcze cprawda pewnego rodzaju wabikiem dla publiczności, nie dają jednak nic, czegoby można spodziewać się, a nawet wymagać od zespołu wiedeńskich zawodowców. W porównaniu z rokiem ubiegłym wartość sportowa tej drużyny zmalała znacznie. Młodym następcą daleko do ich wielkich poprzedników, w drużynie jest wiele słabych punktów.

Mimo to goście byli stanowczo lepsi od Ł. K. S.: na zwycięstwo zasłużyli. Ich technika opanowania piłki, planowe i głębiej obmyślane pociągnięcia, start, no i zrozumienie gry stanowczo każe drużynę gości cenić wyżej.

Ł.K.S. wystąpił w kombinowanym składzie, zmienionym po przerwie i początkowo rozpoczął ostrą grę. Interwencje sędziego były wydawane w sposób niezdecydowany i nie poprawiały sytuacji. Goście grają pod wiatr, szczególnie ładnie przeprowadzają ataki lewą stroną i wkrótce celny strzał prawego łącznika przynosi im prowadzenie. Rezerwowi bramkarz Ł.K.S., Prymarkiewicz, piłki tej odparować nie umiał. Anemiczne ataki Ł.K.S. likwiduje obrona gości. W 20 min. centrę Durki stara się przy biegu wylapać bramkarz go-

ści, Tadeusiewicz jednak nie rezygnuje z walki i w podskoku główką dostaje piłkę, zdobywając wyrównanie. W 2 min. później wynik brzmi 2:1 dla Ł.K.S. ze strzału Feji. Do przerwy goście zdobywają wyrównanie przez lewoskrzydłowego.

Po przerwie Hakoah opanowuje sytuację i zlekka przeważa, grając przytem dość efektownie. Zwycięską bramkę zdobywa kierownik napadu, natomiast akcje Ł.K.S. ograniczają się do kilku przebojów.

Gra Ł.K.S. wypadła bardzo błado: najsłabszym graczem na boisku był Szumlak, a o tytuł ten konkurował z nim nie bez powodzenia Kubik w obronie. Odnieśliśmy wrażenie, iż Ł.K.S. grał byle odrobić pańszczyznę, nie przywiązując wagi do wyniku. To też przebieg gry nie mógł nikogo głębiej zainteresować.

Sędzia zawodów p. Fiedler winien wziąć wreszcie rozbrat z gwizdkiem. Czas ku temu najwyższy. Publiczności 1500 osób.

Ł.K.S.-Turyści, W.K.S.-Bieg

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych

W dniu dzisiejszym oprócz kilku spotkań w siatkówkę i koszykówkę o mistrzostwo klasy B, odbędą się wyłącznie imprezy piłkarskie. Kalendarzyk dzisiejszych zawodów footballowych przedstawia się następująco:

Boisko WKS., godz. 8.30 — Hakoah II — Widzew II, g. 10.30 Hakoah I — Widzew I. Mistrzostwo klasy A. Boisko Ł.K.S. — godz. 8.30 Ł.K.S. II — Turyści II, godz. 10.30 Ł.K.S. Ib — Turyści Mistrzostwo klasy A. Boisko przy ul. Wodnej — godz. 8.30 Union II — Sokół II, godz. 10.30 Union

I — Sokół I. Mistrzostwo klasy A. Godz. 15.30 Zjednoczone II — TUR. II, godz. 17.30 Zjednoczone I — TUR. I. Mistrzostwo klasy B. Boisko Widzewskiej Manufaktury — godz. 15.30 Bieg II — WKS. II, godz. 17.30 Bieg I — WKS. I. Mistrzostwo klasy A. Boisko Widzewa — godz. 17.30 WWJ. — Kol. K. S. Mistrzostwo klasy C. Boisko Geyera — godz. 10.30 Geyer — Huragan. Mistrzostwo klasy C.

W Pabjanicach w godzinach przedpołudniowych gra PTC. z ŁTSG., zaś w godzinach popołudniowych Burza z Orkanem. Oba spotkania o mistrzostwo klasy A.

W Zduńskiej Woli gra Sokół z TUR. z Pabjanic oraz w godzinach popołudniowych z TUR. ze Zduńskiej Woli.

Nowy termin meczu Ł.K.S. Ib — W.K.S.

W związku z wyznaczeniem pierwszego meczu o wejście do ligi na dzień 31 sierpnia, wydz. gier i dyscypliny przyspieszył dokończenie rozgrywek okręgowych. Spotkanie WKS.—Ł.K.S. odbędzie się 27 b. m.

Jerzy Stolarow mistrzem tenisowym Rabki

W Rabce rozgrywany był ostatnio turniej tenisowy z udziałem wybitnych rakiet. Pierwsze miejsce w turnieju zajął łodzianin Jerzy Stolarow, który w finale pokonał Hebdę 6:2, 6:2, zaś w grze mieszanej pierwsze miejsce zajął para Junżanka J. Stolarow, bijąc parę Weleszczakówna - Hebda.

I-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „Splendid”

Narutowicza 20.
Dziś i dni następnych!

Najznakomitszy młodego świata SONNY BOY

i genialny śpiewak oraz artysta zwany „Szalajinem filmu”

AL JOLSON

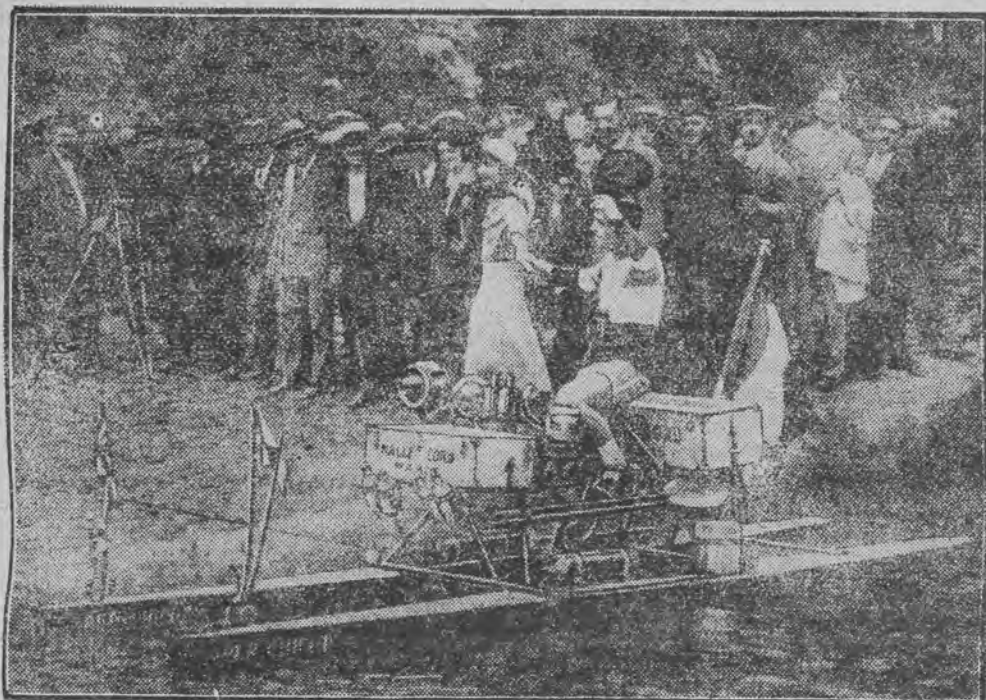
we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym

Śpiewający Blazen

Dramat wesoła, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc: zł. 1.—, 2— i 3.—
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Rowerem wodnym z Paryża do Londynu



wystartował na Sekwanie młody paryski cyklista Rene Savard.

Zjazd gwiazdzisty motocyklistów

Pierwszy start w Łodzi nastąpił o północy

W dniu dzisiejszym o godz. 0.01 nastąpił start do wielkiego międzynarodowego raidu motocyklistów, zorganizowanego przez S. S. Union za zgodą międzynarodowego związku motocyklowego.

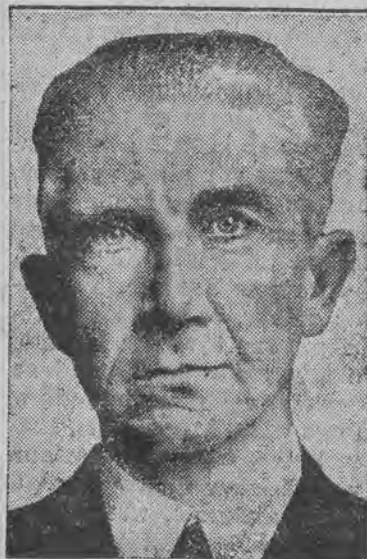
Zainteresowanie tą bezsprzecznie największą motocyklową imprezą w Polsce jest olbrzymie. Do tej pory zgłosiło się do zjazdu przeszło 160 motocyklistów, liczba ich jednak wzrośnie niewątpliwie do 200, gdyż zgłoszenia napływają w dalszym ciągu. Samych tylko zagranicznych motocyklistów zgłosiło się dotąd 25, w tym dwaj jeźdźcy fabryczni NSU. Wilner i Scherrer, którzy startują ze Stuttgartu.

Wśród zgłoszonych zawodników widzimy znane nazwiska motocyklistów niemieckich, belgijskich, czeskich i holenderskich. Poza tym zgłosili się najprzedniejsi jeźdźcy krajowi, a sama tylko Legja warszawska zgłosiła do zjazdu 40 zawodników. Protektorat nad zjazdem objął p. wojewoda Jaszczołt, a komitet organizacyjny złożony został z wybitnych fachowców.

Trasa zjazdu może być przez każdego uczestnika dowolnie obrana jednak tak, by nie wynosiła mniej niż 350 km. i nie prowadziła dwa razy tą samą drogą. Start może się odbyć w dowolnym czasie i obranej przez uczestnika zja-

du miejscowości, nie wcześniej jednak jak w dniu 15 sierpnia o godz. 0 min. 01. Meta znajdować się będzie w Łodzi przy Al. Kościuszki (obok gimn. niemieckiego) w niedzielę, dnia 17 sierpnia od godz. 9 do 12. Zawodników spodziewać się jednak należy dopiero między godz. 11 — 12.

Percy Williams



kanadyjczyk, zwycięzca na ostatniej olimpiadzie, przebiegł podobno 100 metrów w 10,3 sekundy, poprawiając rekord światowy o 0,1 sek.

Kadimah gra z Makabi w Warszawie

Jak się dowiadujemy miejscowa Kadimah otrzymała zaproszenie na zawody piłki nożnej do Stołecy, gdzie rozegra w sobotę na boisku Skry mecz z tamtejszą Makabi. Kadimah, która ostatnio uzyskała dość zaszczytne rezultaty w rozgrywkach mistrzowskich godnie zareprezentuje łódzką B-klasę. Drużyna wyjeżdża w sobotę rano w następującym składzie: — Bornsztajn, Rubinsztajn, Mosiężnik, Basin, Sztajnmann, Apfelbaum Lubochiński, Szajniak, Nyrenberg, Miłowski i Lubliński. Makabi wystąpi już w pełnym składzie, gdyż „strejki” graczy już został zakończony.

Kobiecey obóz instruktorski w Tomaszowie

Dnia 4 sierpnia został uruchomiony w Józefowie pod Tomaszowem Maz. zorganizowany przez Zrzeszenie żydowskich kobiecych sportowych, pierwszy w Polsce instruktorski obóz kobiecey.

Zadaniem obozu jest przygotowanie kadr wykwalifikowanych instruktorek dla żydowskich kobiecych związków sportowych, brak których tak bardzo hamuje rozwój sportu wśród szerokiej masy. Obóz obelany został prawie przez wszystkie żydowskie organizacje sportowe w Polsce, w których kołowy udział biorą. Kierownictwo obozu objęła p. Mira Jakubowiczowa. W obozie uczestniczy około 50 wychowanek. Kurs trwać będzie 4 tygodnie. Z Łodzi jedynie sekcja pań ZKS. Kadimah wysłała 2 kandydatki Landauównę i Garbarską.



Jak się malują współczesne amerykanki?

Amykanka wraz ze suknią zmienia i własną skórę. Przyszła nowa moda — to niechże już będzie nową we wszystkich kierunkach. Muszą zmienić się zasadniczo recepty pudru, szminki i różu.

Hasłem kosmetyki na rok 1930 jest — „naturelle”.

„Make — up” — to być uszmin kowana, lecz w taki sposób, by szminka pozostała niewidoczna. Dobrze umalowana pani z r. 1930 jest prawdziwym dziełem sztuki.

Amykanka twarz swoją uważa za czyste płótno, które maluje z taką samą cierpliwością i upodobaniem, z jaką niegdyś panie malowały włoskie wiśnie lub haftowały torebki małymi perełkami. Missy i missisy godzinami wysiadają przed zwierciadłem, by zrobić próby nad „make-up”.

Ludzie, którzy przechadzają się po Broadway’u, jeżdżą koleją pod ziemią, jedzą zaś w restauracjach z automatami, w towarzystwie przeciętnych dziewcząt pracujących, twierdzić będą coś wręcz przeciwnego.

Zwykłe dziewczęta bowiem upięk szają się w sposób dyletancki i nakładają trochę pudru, usta zaś malują na kolor jaskrawo czerwony, że wyglądają, jak świeża krwa wiąca rana.

Wszystko to zmienia młode oblicze w istną karykaturę.

Tylko „lady” ma dość czasu na zajęcie się swą osobą: make up. By uczynić z twarzy artystyczny obrazeczek, — należy mieć wiele wolnych chwil, pieniędzy, smaku i talentu.

Technika tej sztuki jest wcale niełatwa, wymaga wielu ćwiczeń i nauki. Oto elementarne zasady nowej amerykańskiej sztuki kosmetycznej.

Amykanka twarz swą uważa za szkic napoczęty przez matkę przyrodę. Należy szkic ten wykończyć, nie odstępując od stylu mistrzyni — natury.

Przemysł dostarcza wszystkich potrzebnych środków. Amerykanki więcej wydają pieniędzy na szminki, niż rząd Stanów Zjednoczonych, na swą flotę. Pani, która chce dopiąć celu, musi na własnej skórze wypróbować rozmaitych

środków, pudreczek, tubek i ołówceczków. Każda twarz wymaga traktowania indywidualnego. Żaden salon piękności nie może tego dostarczyć.

Twarz dobrze uszmin kowana jest zazwyczaj obsługiwana przez swą właścicielkę. Szminki, ani też pudru „naturelle” w żadnym nie można dostać magazynie. Natura stwarza tysiące odcieni. Lady sama powinna odkryć swój odcień indywidualny i sama go sobie na swej toalecie przygotować.

W tym celu kupuje tuzin próbek pudru rozmaitych rodzajów od białego do brązowego. Następnie siada przed lustrem i stawia pudełko przed sobą. Nabiera nieco pudru na watę i przykładą do tego miejsca twarzy, które jest najmniejszej. Dobiera odcień najbardziej podobny do koloru swej skóry i miesza wciąż nowe odcienie, stwarzając coraz to nowe kombinacje.

Trwa ta praca bardzo długo, kilka godzin. — Wreszcie mieszanka jest gotowa, przypomina cerę do złudzenia. Wyrafinowana miss pudruje tylko połowę twarzy, a nikt nie pozna, która jest uszmin kowana. Z napudrowanej twarzy znikają wszelkie niedokładności.

W tym celu właśnie, by pokryć nieznaczne skazy cery, wybrała miss najciemniejszy odcień swej

skóry. Puder nieco ciemniejszy za krywa wszystko i cel jest osiągnięty.

Teraz lady zabiera się do policzków. Znowu stawia przed sobą rozmaite pudełka; następnie pociera ręką prawy policzek, by nań wystąpił rumieniec. Teraz już łatwo jest nałożyć wrastwę różu na policzek lewy. Należy tylko dobrać odpowiednią, a także uważać, by sztuczny rumieniec nałożony był identycznie w tem samym miejscu, co naturany. Róż musi być jeszcze przypudrowany, ażeby wyglądał bardziej naturalnie.

Po upudrowaniu — dobrze jest twarz całą wygładzić delikatną szczoteczką. Czyni się to w tym celu, aby równomierna warstwa pudru pokrywała wszystkie miejsca.

W każdym razie nie za wiele pudru, główna rzecz nie zapominać o stylu: naturelle.

Ten sam manewr powtarza się z ołówkiem do ust. „Zagryza się górną wargę” i według otrzymanej w ten sposób próbki maluje dolną, po chwili zaś i górną oczywiście.

Gdy pani wreszcie odnalazła wszystkie swoje własne barwy — zapisuje skrupulatnie, jak należy zestawić swe kompozycje, receptę zachowuje w miejscu pewnym i nie odstępować już od niej nigdy.

Życie i obyczaje dawnych eleganek

Gdy się dawniej kobieta wybierała na bal, przygotowania trwały cały tydzień. Przedewszystkiem zajmowano się włosami. Ponieważ ówczesna fryzura musiała być wysoka, sztywna i pudrowana, to cały tydzień przed balem nie spano w łóżku, w obawie, aby poduszka nie popsuka fryzury, lecz przez cały ten czas spano w pozie siedzącej na krześle z wysoką poręczą. Fryzurę nadto ozdabiano kwiatami, a ponieważ chciano, aby kwiaty nie wzięły, więc wtykano we włosy buteleczki napełnione wodą. Za każdym razem, gdy głowa się obracała, buteleczki uderzały o siebie, oblewały kwiaty i utrzymywały w świeżości „ogród” na głowie. Często się zdarzało, że gdy dama ukloniła się komuś na balu lub przy silniejszym ruchu podczas tańca, mężczyzna, podnosząc głowę, nagle ku swemu zdziwieniu zauważył, że na sali pada deszcz. Był to deszcz z owych noszonych na głowie flaszeczek.

Kobiety starsze miały wplecione we włosach sztuczne ptaki, naciągnięte na druty, co wyglądało, jak gdyby ptaszęta te fruwały po głowie. Inne nosiły wieżyczki i pagórki, na których znajdowały się zwierzątka.

Elegancja nie miała dawniej nic wspólnego z czystością, przeciwnie dosadnie jej uragała. O tem, by dama przed balem wzięła kąpiel, nie mogło być mowy. Nie myto

także nigdy głowy, i wogóle nie czyszczono jej. Po części działo się to tak dlatego, że uważano, że wo da psuje cerę i że mycie głowy jest niezdrowe. Oczywiście, że wskutek tego głowa pełna była ro bactwa. To też za czasów naprzykład Katarzyny II na dworze carskim wolno było się drapać. Nie używając wody, posługiwano się za to obficie perfumami, aby ich miła woń tłumila cuchnące zapachy idące z niemytego ciała.

Na zęby nie zwracano najmniejszej uwagi. O tem, że zęby trzeba czyścić, nikt nie wiedział. Oczywiście nie znano również dentystów. Gdy ząb zabolał, udawano się do felczera, który zarazem był i fryzjerem, aby ząb ten wyrwał. A jeżeli nie do fryzjera, to poszło się do łaźniarza, który także uchodził za specjalistę w sprawach denty stycznych.

O Katarzynie II opowiadają, że gdy była jeszcze młodą kobietą, odbyła podróż do Rosji. W drodze dostała straszne bóle zębów. Cóż na to począć? Położoną ją w pośrodku pola na ziemi, a 2 ludzi wyrwało jej kilka zębów trzonowych, poczem leżała chora w ciągu kilku tygodni. To też najpiękniejsze dawne kobiety miały w kwiecie wieku gnijące zęby lub były zgola bezzębne.

Szczególnie szanowanych gości damy przyjmowały w sypialniach. Gdy królowa odbywała poćóg, musiało przytem być całe towarzystwo dworskie. Gdy królowa Marja Antonina urodziła pierwsze dziecko, towarzystwo dworskie tak tłumnie Ignędo do sypialni, że w natłoku oderwano portjery u łóżka położnicy. W ten sposób każdy mężczyzna mógł widzieć, jak najjaśniejsza pani wije się w boleś ciach.

Podobnie na dworach królewskich nie wiedziano o wstydzie przy ubieraniu się i rozbieraniu się. Zdarzało się naprzykład, że jednej frejlinie przypadł zaszczyt włożenia władczyńi koszuli, ale nagle weszła do sypialni dama dworu o wyższej randze, — więc pierwsza musiała odstąpić miejsca drugiej, a królowa musiała przez ten czas zostać naga.

W zbawienność świeżego powietrza wtedy nie wierzono. Przeciwnie, damy dworu obawiały się wyjść do ogrodu, gdyż wmawiały sobie, że świeże powietrze ogrodu popsuje cerę. Przeważna część kobiet tego czasu przedwczesnie tyła i naturalnie cierpiała na rozmaite choroby. Tak żyły podówczas eleganci, padając ofiarą ciemnoty i niedorzecznej mody.

PANI i JEJ TOALETA



1. Suknia spacerowa z białego kaszmiru — luźno spadająca, bez rękawów, mała pelerynka.
2. Komplet spacerowy: Suknia z zielonkawej erepe satyn, której lewą stronę zastosowano na nasadzaną część w for

mie fald — płaszcz z wełnianej panamy koloru kości słoniowej, obramowany królikiem angorskim; podszewka z materiału sukni.
3. Letnia sukienka z nakrapianego fularu z małym pelerynkowym kołnierzem, zakończ

czonym w kształcie żabotu — spódnica z nasadzoną kłosem.
4. Komplet sportowy: Sukienka bez rękawów z niebieskawej krepki wełnianej, bluzka z białymi pasmami wszywanymi — biały żakietek.



— Co się stało? Gdzie właściwie jestem?

— Może pan kupi za bezcen plan miasta? Wszystkiego dowiedzieć się można.

(„Berlingske Tidende”)

Czytacie „Głos Poranny”

Teatr Rewji

„SCALA“
Cegielniana 16

Dziś i dni następnych
przebojowa rewja p. t.

„Czarowny Wale“

z Poraj-Porecką i Kazi-
mierzem Bajonem na czele

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8.30 i 10.30 w.

Kto pije wodę
VICHY CELESTINS
powinien:



Żądać tylko
naturalnej wody
ze znakiem

VICHY-ETAT
czerpanej w Vichy
pod kontrolą Rządu
Francuskiego

WYSTRZEGAĆ SIĘ
bezwartościowych
naśladownictw sztucznych.

BILANS BRUTTO ŁÓDZKIEGO BANKU DEPOZYTOWEGO, Sp. Akc., w ŁODZI na dzień 1 lipca 1930

STAN CZYNNY.		STAN BIERNY.	
Kasa i sumy do dyspo- zycji	1,053,631.97	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	497,823.30	a) zakła- dowy 2,520.000.—	
Papiery wartościowe wła- sne i ustaw. kapit. zapas.	565,406.—	b) zapaso- wy 1,128,257.35	3,648,257.35
Banki krajowe	127,935.49	Wkłady	9,395,953.74
zagraniczne	1,046,873.34	Rachunki bieżące	1,325,884.28
Weksle zdyskontowane	11,070,293.41	Zobowiązania inkasowe	116,112.32
protostowane	343,715.98	Redyskonto weksli	1,428,491.98
Rachunki bieżące	4,074,987.90	Banki krajowe	836,688.87
Ruchomości	74,287.39	zagraniczne	1,094,122.55
Nieruchomości	193,637.63	Procenty. prowizje i różne zyski	1,784,284.45
Różne rachunki	466,203.02	Oddziały	1,151,907.88
Koszty handlowe	1,049,804.14	Różne rachunki	461,135.23
Oddziały	1,219,806.67	Zyski z lat ubiegłych	541,567.59
	21,784,406.24		21,784,406.24
Udzielone gwarancje	2,034,026.28	Zobow. z tyt. udziel. gwar.	2,034,026.28
Inkaso	3,284,430.11	Różni za inkaso	3,284,430.11
	27,102,862.63		27,102,862.63

Dr. med.
J. Sadokierski
CHIRURG
STOMATOLOG
choroby dąsłosek, języka,
szczęk i t. d.
Rentgenodjagnostyka
ul. Piotrkowska 166. — Tel. 116-60
Ordynuje 3-7 6839

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz
w niedziele od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5
po poł. dla niesamoznanych
OBNY LECZENIE.

DR.
St. Bibergal
MONIUSZKI 11
TELEFON 163-22
Choroby skórne i weneryczne,
elektroterapia
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 w.
w niedz. od 10-12.

Dr. med. 1447-2
M. KANTOR
chirurg
powrócił
6-go SIERPNIA Nr. 1.

Doktor
P. KLINGER
choroby weneryczne, skórne i włosów
Andrzeja 2, tel. 132-28
Leczenie lampą kwarcową, analizy
krewi i wydzielin. Przyjmuje codzien-
nie od 9-11 i od 6-8 w. w niedziele
i święta od 10-12. Oddzielną pocze-
kalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

8 kl. GIMNAZJUM WIECZOROWE DLA DOROSŁYCH A. WIERZBICKIEGO w ŁODZI PIOTRKOWSKA Nr. 85.

Zapisy kandydatów przyjmuje sekretariat
gimnazjum codziennie od 7-ej do 9-ej wiecz.
Nauka codziennie od godz. 7-ej wiecz.
Początek zajęć 3 września r. b.
Czesne 20 zł. miesięcznie. 205-2

Teatr Rewji „Dobry Wieczór“ Teatr Rewji
W lokalu Kino-teatru „BAJKA“ tel. 181-21
Franciszkańska Nr. 31-a róg Brzezińskiej.
Dojazd tramwajami 1, 6, 14.

Dziś premiera! Program Nr. 5. p. t. SERCE ŁODZI

Wielka olśniewająca rewja w 2-ch częściach
i 16 obrazach pióra W. Jastrzębca, J. Nella,
L. Starskiego i K. Brzeskiego.
Balet, chóry, własne dekoracje, kostju-
my i efekty świetlne.
Udział nowozaangażowanych artystów.
Reżyserują: Władysław Janecki
i Jerzy Welin.
Kierownik muzyczny: Daniel Kleidt
Dekoracje: Stanisław Frasiak.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i
9.30 wiecz. w soboty, niedziele i święta 3 przed-
stawienia o godz. 5.30, 7.15 i 9.30 w.
Przedsprzedaż biletów w biurze „Reklama
Polsha“, Piotrkowska 101, tel. 126-89 codziennie
od 11 rano do 4 po poł.

DŹWIĘKOWE KINO MIMOZA KILIŃSKIEGO 178.

Po gruntownym odświeżeniu
Wielka Premiera!
Od piątku 15 sierpnia 1930 r. i dni następnych
Pieśniarz Paryża
W roli
głównej **Maurice Chevalier**
Stuprocentowy film dźwiękowy mówiony
i śpiewany. 7144
Ceny miejsc nie podwyższone.

Aha!
JASNE KRYSZTAŁ!
uznane niedoścignionej dobroci
poleca
**Browar
Gustaw Keilich Orla**
Żądajcie wszędzie!



GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
Adeli SKRZYPKOWSKIEJ
Łódź, ul. Wólczajska 123, tel. 177-35
(z przedszkolem w ogrodzie)
Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym rozpoczną się dn. 2-go
września r. b. o g. 9-ej.
Dzieci nauczycieli i urzędników państwowych korzystają z ulgo-
wych opłat czesnego.
Kancelaria czynna od 22 sierpnia od g. 9-12-ej. 204-1

RESZTKI
tkanin bawełnianych i t. zw. „Braki“
ubrania zawodowe, robotnicze, sportowe i dla
urzędników biurowych e. t. c.
po wyjątkowo niskich cenach sprzedaje
KONSUM
„WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY“
Rokicińska 54. Dojazd tramwajem Nr. 10 i 16.
N. B. Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych
sprzedaż na splety miesięczne. 6412

Szkoła Przemysłowa
I-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej
wśród Żydów w Łodzi, ul. Pomorska № 46-48
TEL. Nr. 163-80.
**Wydziały: mechani-
czny, elektrotechni-
czny i tkacki.**
Kancelaria przyjmuje zapisy i udziela informacji
w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz.
10-ej do 14-ej. 6896-12

Pożyczki na najlepszych wa-
runkach dla po-
siadaczy nieruchomości
w Berlinie
udziela berliński bank. Szczegóły
u **L. GRODZEŃSKIEGO, Łódź,**
Piotrkowska 174, tel. 166-04 od 2-4 pp.

Teatr świetlny „Przedwieśnie“



Zeromskiego 74-76
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do
rogu Zeromskiego i Kopernika

Dziś i dni następnych!

„Pod czarnym orłem“

**Ralph Forbes
i Marcelina Day**

NASTĘPNY PROGRAM:

(ŻELAZNA STOPA)

W rolach głównych para niezwykłych kochanków
Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. A. Czudnowskiego. — Nadprogram: aktual-
ności filmowe. — Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w niedziele
i święta o g. 2 po po poł. ostatni o godz. 10 wiecz. — Ceny miejsc: 50 gr.,
75 gr. i 1 zł. — Bilety ulgowe ważne —
„Słodysz Grzechu“ w roli głównej Konrad Nagiel.

